GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 37. W Środę dnia 13. Lutego. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 12. (25.) Stycznia.

N. Cesarz Jmć Najwyżéj polecić raczył: z powodu zgonu J. K. W. Wielkiéj Xiężnéj Maryi Wirtemberskiéj, przywdziać przy dworze żałobę na dni ośm, z zwykłémi podziałami, poczynając od dnia 14. b. m.

W zeszłą niedzielę, dn. 15. Stycznia, Hrabini Rossi, małżonka Posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Króla Jmci Sardyńskiego, miała zaszczyt być przyjmowaną przez N. Cesarzową Jmć, następnie zaś przez J. C. W. Wielką Xiężniczkę Maryą, w Pałacu własnym Jego Cesarskiéj Mości.

Panny: Hrabianka Zofia Wielhorska i Alexandra Gonczarow, mianowane zostały Frejlinami N. Cesarzowéj Jmci.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Lutego.(*)

Nie mając od pewnego czasu żadnego powodu udzielenia Panu wiadomości o położeniu spraw tutejszych, obecnie zważając na przesilenie ministeryalne nie sądzę być od rzeczy donieść Panu o tém, co się u nas dzieje. Wiadomo już Panu z gazet, że Izby odroczono i że środek ten za działanie wstępne celem rozwiązania Izby Deputowanych poczytują. Stronnictwa wznoszą zgiełkliwe okrzyki; z daleka może się to wydaje, jak okrzyk radości, ale kto twarzom ludzi z bliska przypatrywać się może, upatrywałby w nich raczéj kłopot i złudzone nadzieje. Koalicya przybiera postać, jak gdyby była zadowoloną z rozwiązania Izby; czuje wszelako zapewne, jak trudne jéj czeka zadanie w obliczu obiorców. Będzie się musiała w oczach kraju z powodu spisku parlamentowego usprawiedliwić, będzie musiała naprzeciw zdrowemu rozsądkowi narodu podstępy uniewinniać, które przed sądem prawdziwego patryotyzmu nigdy przebaczenia nie znajdą. Jedyném życzeniem koalicyi, jedynym jéj zamiarem było zatrwożyć koronę i jéj się zniemacka narzucić. Nie pamiętała na to, z kim ma do czynienia, zapomniała, że Ludwik Filip nie jest tym mężem, którego pogróżki i wrzaski obawy nabawiają. Spokojność, stałość, godność charakteru jego w tych groźnych chwilach tém większém jaśnieje światłem. Wspierał on wszelkiemi w mocy jego będącemi środkami Ministeryum, które dla spo-

*) Poczty z Paryża z d. 2. i 3. Lutego do Berlina aż do d. 9. Lutego nie nadeszły. Opóźnienia takowe temi czasy częściéj się wydarzające przyczyną, że na nowszych wiadomościach z Paryża podług porządku daty niekiedy w gazecie naszéj zbywa.

kojności i pomyślności Francyi tyle łożył zasług i szacunek całéj Europy sobie zjednać potrafiło. Poczytał on niegodną majestatu wchodzić w układy z mężami, którzy w publicznym parlamencie, wyrzekłszy się swoich dawniejszych zasad, wszelkiego dołożyli starania, aby owoce ośmioletnich usiłowań zniweczyć. Nareszcie widząc, że duch Izby, zgorszony wpływem bezsumiennéj ambicyi, nie zdatnym nadal, aby zbawienne zamiary obydwóch władz krajowych popierać, Król Izby rozwiązać postanowił. Zdaniem naszém nie mógł on otwarciéj, nie mógł w zgodniejszy z ustawami sposób postąpić. Pokładamy więc nadzieję naszę w zdrowy sąd średniéj klassy, którą Król przedewszystkiém ma na oku i w ręku któréj obecnie los kraju spoczywa. Jeżeli rozwiązanie istotnie nastąpi, Francya Królowi swemu pokaże, że doświadczeniem nauczona, politykę pokoju i dobrego bytu należycie cenić umie. Przedsięwzięte w Ministerstwie spraw wewnętrznych obliczenia, poparte doniesieniami Prefektów, podają Ministrom uzasadnioną nadzieję, że wybory w duchu teraźniejszego Ministeryum wypadną. Oddajemy się z ufnością téj pocieszającéj nadziei, któréj spełnienie pięknymby było dowodem, że Francya ciągle rada równym z innémi mocarstwami krokiem do pokoju i ustalenia błogiego bytu zmierza.

Dziś wezwano wszystkich Ministrów do Króla na nadzwyczajną radę. Sądzą, że wyjdzie rozporządzenie Królewskie mianujące Xięcia Orleańskiego Naczelnym Wodzem armii północnéj.

W téj chwili dowiadujemy się, że Xiążę Nemurski d. 3. b. m. z całym swoim głównym sztabem do Rocroy wyjeżdża, a Xiążę Orleski wyjedzie dnia 4. i dowództwo nad armią obejmie.

General Gourgaud otrzymał rozkaz udania się do armii północnéj, gdzie dowodzić będzie artyleryą.

„Wiemy, powiada la Presse, że Król gotów jest obrać Ministrów i trzymać się politycznego systematu, poleconego mu przez kraj, którego rady zasięga. Niech się mężowie ci nazywają Thiers, Mauguin, Barrot lub Garnier Pagès! Niechaj nawet systematem tym wojna będzie.«

Wczoraj wieczorem były salony w hotelu Prezesa Izby deputowanych przepełnione, wnoszono bowiem, że to ostatni dzień przyjmowania w ciągu teraźniejszego posiedzenia. „Powszechnie, powiada Konstytucyonista, ganią gwałtowny ten środek gabinetu, a szczególniéj deputowani środka. W Izbie Parów poczytują to rozwiązanie za nierostropne; na giełdzie wzniecilo ono wielkie nieukontentowanie; w banku, gdzie się kilku znakomitych finanistów znajdowało, powstał smutek. W całéj stolicy wrażenie jest szkaradne (*détestable.*) Przechodzi zaś wszelkie wyobrażenie okoliczność, że ani Prezesa Izby deputowanych, ani też Prezesa Izby Parów rady nie zasięgnięto, ani ich nawet o tém nie zawiadomiono. W téj dopiero chwili dowiedzieli się oni o tym rozkazie, gdy go Minister na publiczném posiedzeniu przeczytał. Zapewniają, że wielu największy wpływ mających członków zgromadzenia Jaqueminoskiego udało się wczoraj do Hrabiego Molé w celu pomówienia z nim w tym interesie i naprowadzenia go na inną myśl.“

Z dnia 2. Lutego.

Monitor podaje w dzisiejszym numerze postanowienie królewskie dotyczące się rozwiązania Izby Deputowanych. Kollegia obiorcze, celem wyborów nowych deputowanych, zwołane na d 2. Marca. Obydwa kollegia obiorcze Korsyki zgromadzą się dn. 6. Marca. Izby Parów i Deputowanych zwołane na d. 26. Marca.

Na czele nieurzędowéj części Monitora czytamy: „Ponieważ Król dymissyi *Ministrów* nie przyjął, objęli więc napowrót swoje wydziały.“

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Stycznia.

Tutejszy Correo nacional zawiera co następuje: „W polityce Don Carlosa nastąpiła nareszcie zmiana. Stronnictwo zagorzalców musiało ustąpić wpływom stronnictwa księdza Cyrylla i Xiężnéj Beiry. Garcia, Iturriza, Taraguel i Balmaseda podziękowali za dowództwo, a Villareal, Zariategui, Urbistondo i inni Generałowie stronnictwa umiarkowanego do czynnéj wstąpili służby. Od śmierci Zumalacarregujego i ustąpienia Villareala ciągle stronnictwo zagorzalców pomiędzy doradzcami Don Carlosa główną rolę grało. Zaprzyjaźnione z Don Carlosem mocarstwa zapatrywały się z żalem na okrutne czyny, których się, słuchając zagorzałych doradzców dopuszczał, i starały się nadaremno odwieść go od tychże. Nareszcie udało się Ojcu Cyryllowi przekonać Don Carlosa, jak niebezpieczne jest postępowanie takowe dla sprawy jego, i to go do zmiany skłoniło.“

Mieszkańcy Walencyi nie chcieli przyjąć Generała Requeny, przeznaczonego na tamecznego Gubernatora.

Według listów z Malagi obawiają się tamże rozruchów, skoro tylko stan oblężniczy zniosą.

Espartero żąda od rządu dla swéj jazdy 3000 koni, bo ważne działania rozpocząć zamyśla.

Generał Borso di Carminati przebywa od kilku dni w Madrycie.

Brygadyer Don Anton. Aspiroz, Pułkownik pułku piechoty „Zamora“, aresztowany w skutek rozkazu Barona Meera i stawiony przed sądem wojennym, został uwolniony.

Dnia 18. Stycznia wymieniono w Mendivilu pod Wittoryą w obecności Brygadyerów Sanza i Alzy 500 jeńców z obydwóch stron.

Na liście wojska jest teraz 621 Generałów, płaca dla nich wysoka wyniszcza skarb kraju.

W Estremadurze jest oddział 200 jeźdzców, który zostaje pod dowództwem Francuza Molé z przydomkiem El Capador i walczy za sprawę Don Karlosa.

Z dnia 25. Stycznia.

Na przyszłą wiosnę spodziewają się tu powszechnie nader ważnych wypadków. Wówczas nastąpi niemylnie kryzys, która albo kraj ocali, albo go o ostateczną przyprawi zgubę. Zdanie to nietylko alarmiści rozpowszechniają, lecz zyskuje ono téż w szeregach umiarkowanéj fakcyi wiarę. Niektóre osoby rozumieją, że Espartero tylko pomyślnéj i stósownéj chwili czeka, aby się całkiem i jawnie oświadczyć. Zwycięztwo nad karolistami na wiosnę nastręczyłoby mu sposobność wykonania zamiarów swoich, któreby wówczas naczelny wódz armii centralnéj popierał.

Z Kadyxu i Malagi mieszkańcy tłumami ciągle się wynoszą.

Niderlandy.

Z Amszterdamu, dn. 2. Lutego.

Handelsblad donosi dzisiaj, że tutejszostronny Poseł w Londynie, Pan Dedel, wczoraj wieczorem po odbytéj radzie gabinetowéj upoważniony został do oświadczenia konferencyi, iż na mocy pełnomocnictwa królewskiego podpisze poprostu i bez wszelkiego zastrzeżenia traktat z 5 dworami i z Belgią w formie przez konferencyą ułożonéj.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 11. Stycznia.

Kilka pojazdów Pana Macneill podobno tu już przybyło. Nie dowodzi to wprawdzie prawdziwości pogłosek wojennych, kiedy już dawniéj mówiono, że Pan Macneill następcę otrzyma, ale inna okoliczność nadaje tym pogłoskom niejakie prawdopodobieństwo. Niezawodną bowiem, że Lord Ponsonby posła perskiego przy W. Porcie wezwał, aby nadzwyczajnemu posłannikowi Hussein Khan, gdziekolwiekby się znajdował, doniósł, iżby tymczasem do Anglii się nie udawał. Niesie oraz pogłoska, że eskadra angielska z Malty do Smyrny się puściła i zapewne pod Dardanelami stanie. Byłoby to demonstracyą przeciw Rossyi.

Austrya.

Od granic Mołdawskich donoszą, że Xiążę Sturdza zdaje się skłaniać do systematu koncessyi, dowodem tego jest rozporządzenie, wedle którego Dywan xięztwa, który tylko 12 głosów dotąd liczył, na przyszłość mieć będzie 30 członków, czemu właśnie dawniéj Xiążę usilnie się sprzeciwiał.

Rozmaite wiadomości.

Łowy w Królestwie Polskiem. — Xiążę Paszkiewicz w pięknym zameczku Skierniewickim pod Łowiczem wyprawia najświetniejsze łowy w tym roku. Zajmującą rolę w tych łowach gra zawsze orszak Muzułmanów, których krogulce dokazują cudów myśliwskich, tak dalece, iż one ten rodzaj polowania, któremu dawniéj nawet strzelba ustępować musiała, do dawnéj godności i zalety przyprowadzićby mogły. Drugi sposób polowania Muzułmanów jest jeszcze dziwniejszy. Ci wychowańcy Wschodu chowają pewną rasę dużych, lekkich, po większéj części siwéj sierści chartów, które jeszcze bardziéj niźli nasze są chude. Muzułmani biorą z sobą na koń te charty i pędzą w ślad za zwierzem, przyczem charty, nawet w najzaciętszéj pogoni, jeźdców na koniu się trzymając, z pod ramienia myśliwca okiem chciwem łupu, za pomykającem zwierzem poglądają. Myśliwiec, zbliżywszy się do zwierza, daje znak chartowi, który natychmiast skacze z konia i dawszy kilka susów, dogania zwierzynę i przynosi ją swemu panu; jestto widok daleko zabawniejszy nad wszelkie dotychczas znane sposoby polowania.

Opera w języku sławiańskim. — Dnia 6. Stycznia przedstawiano w Bernie Mehula operę: Józef i jego bracia, przekładu Chmeleńskiego, którą z wielkiemi oklaskami przyjęto. Nowe widowisko to ściągnęło nie tylko na galeryję, ale nawet na parter i do lóż liczną publiczność.

Śmierć poetki. — Znane Poetka mistress Maclean (przedtém miss L. E. Landon) umarła okropną śmiercią dn. 15. Października 1838 w Cape-Coast-Castle, dokąd się z swym małżonkiem G. M'Lean Esq., gubernatorem owéj osady, na wybrzeże Gwinei była udała. Znaleziono ją w sypialni nieżywą i trzymającą w ręku flaszeczkę z rozpuszczonym kwasem pruskim, który, jak się przy otworzeniu zwłok okazało, zażyła. W ciągu swego życia cierpiała ona kurcz żołądka, i ta choroba jeszcze

bardziéj się wzmogła w owéj strefie, która oprócz tego dla Europejczyków bardzo jest zgubną. Sąd przysięgłych oświadczył, iż dla ulżenia boleści, zamyśliła zapewne zażyć kilka kropel tego niebezpiecznego lekarstwa; ale jak się zdaje, miarę przebrała. Przed kilką dniami przybył od niéj list do Anglii, w wesołym napisany humorze, tudzież dwa rękopisma, które w druk przeznaczyła. — Tymczasem dziennik Morning-Chronicle umieścił jednę z jéj ostatnich piosnek, w któréj się głęboka tęsknota za ojczyzną przebija.

Nawracanie Żydów i Chrześcijan na wyspie Guernsey. — Na nadmienionéj wyspie istnieje już od niejakiego czasu towarzystwo, zajmujące się nawracaniem Żydów do chrześcijańskiéj wiary. Atoli od roku 1837 zaczął tam także pewien rabin z wielką gorliwością nawracać Chrześcijan do judaizmu i wiedzie spór w téj mierze z chrześcijańskimi teologami.

Wolter i Talleyrand. — Jak mało, poniekąd nawet klasycznych autorów dzieła, w całéj swojéj zupełności są znane, dowodem tego między innemi jest także ta okoliczność, że następujące dowcipne wyrażenie się: »Mowa na to jest człowiekowi dana, aby mógł ukryć swoje myśli« miano dotychczas za koncept Talleyranda. Tymczasem jeden z czytelników Woltera, jakich podobno jest nie wielu, odkrył nie dawno, że w rozmowach jego między kogutem a kurą znajduje się następujące wyrażenie: *Les hommes ne se servent de la pensée que pour autoriser leurs injustices et n'emploient les paroles que pour déguiser leurs pensées.* (Ludzie używają swych myśli jedynie do usprawiedliwienia swych nieprawości, a mowy nie używają jak tylko do ukrycia tego, co myślą.) — Tym sposobem Talleyrand skradł tę myśl od Woltera. Tymczasem i to być może, iż światłe głowy, chociaż o pół wieku od siebie oddalone, na jednakowe wpadają myśli.

Zemsta węża. — Pismo Asiatic-Journal donosi o następującem uwagi godnem zdarzeniu: Pewien Malajczyk, nazwiskiem Ramhurry Daw, przyjąwszy służbę u niejakiego Ram Mohun Roy, i zostawiwszy w domu żonę i swoje dzieci, z których jedno nie miało jak dwa lata, opuścił swą ojczyznę Manikkoloh, i popłynął z nim do Europy. Podczas jego niebytności jeden z braci jego postrzegł, iż dwuletnie dziecię igrało z wężem najjadowitszego rodzaju, *Cabra de capella* nazwanym. Atoli wąż, pomimo że go dziecię drażniło, nie okazywał do szkodzenia mu najmniejszéj chęci. Stryjaszek dziecięcia upatrzywszy chwilę, w któréj wąż cokolwiek się oddalił, chwycił dziecię w ramiona i zaczął wołać o pomoc. Wezwano człowieka zajmującego się łowieniem węży, który schwyciwszy nadmienionego węża, w inne miejsce go przeniósł, ponieważ podług zabobonu w owym kraju grzechem jest zabijać te płazy. Niemal w tydzień po tym wypadku, żona Ramhurry Dawa zasnęła, mimo swego zwyczaju, w ogrodzie, i obudziwszy się uczuła w nodze wielki ból, który z ukąszezia pochodził. Powstawszy postrzegła przed sobą dużego węża, przelękniona, zaledwo miała tyle przytomności, że jeszcze o pomoc zawołała, poczem zemdlawszy w krótkim czasie umarła. W kilka dni późniéj umarł także najstarszy jéj syn, podobnież od węża ukąszony. Domyślają się z wielu przyczyn, że to był tenże sam, który ukąsił matkę, a mianowicie samiec, który się mścił utraty swojéj samicy; doświadczono bowiem w wężach wiele podobnych przykładów zemsty, a między temi jeden z nich podał straszną osnowę do romansu Altar-Gul, który Eugeniusz Sue napisał. (R.L.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością w roku 1828 w Wyssogotowskich olędrach zmarłego gospodarza Christiana Neumann otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj wyznaczony jest na dzień 8. Maja r. b. na godzinę 10. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Heinz.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Pleszew, dnia 18. Stycznia 1839 r.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Biechowo szlacheckie w powiecie Wrzesińskim 6 mil od Poznania położone, są pod warunkami bardzo korzystnie z wolnéj ręki bez wmieszania się trzeciéj osoby do przedania. Chęć kupienia mający zechcą się dla przejrzenia warunków przedaży na grunt do samego dziedzica się udawać.
